

---

Instytut Prawa Karnego UMCS  
Zakład Postępowania Karnego i Kryminalistyki

Ireneusz NOWIKOWSKI

**O niektórych kwestiach związanych z przywróceniem terminu  
zawitego w procesie karnym**

Некоторые вопросы восстановления в уголовном процессе  
пресекательного срока

Zu einigen Problemen der Wiedereinsetzung in den vorigen Stand  
bei der Versäumung der Präklusivfrist im Strafprozess

Poza pewnymi uwagami natury ogólnej na temat przywrócenia terminu zawitego, przedmiotem rozważań są kwestie, które nasuwają się przy rozpoznawaniu wniosków o przywrócenie terminu zawitego w sytuacji, gdy z wnioskiem restytucyjnym występuje podmiot nie będący osobą fizyczną. Z charakteru tych uczestników procesu wynika, że czynności procesowe w ich imieniu są dokonywane przez upoważnionych pracowników, zatrudnionych przez podmioty nie będące osobami fizycznymi lub przez osoby ustanowione do reprezentowania ich interesów w toku postępowania karnego. W związku z tym należy zająć się zagadnieniem, czy przyczynę niezależną w rozumieniu art. 111 § 1 k.p.k. należy odnosić tylko do pracowników, którzy są bezpośrednio odpowiedzialni za dokonywanie czynności procesowych w imieniu tych uczestników procesu, czy przy rozpatrywaniu wniosku o przywrócenie terminu należy również badać zachowanie się pracowników pomocniczych (technicznych), których działania lub zaniechania mają wpływ na terminowe dokonanie czynności. Kwestia ta, poza zagadnieniem odpowiedzialności pracowników prokuratury za niezachowanie terminu zawitego, nie była na ogół przedmiotem szerszego zainteresowania orzecznictwa Izby Karnej Sądu Najwyższego oraz doktryny i stąd powstał zamysł podjęcia tej problematyki.

## 1

Stosownie do treści art. 111 § 1 k.p.k. można wyróżnić następujące przesłanki przywrócenia terminu zawitego:

- 1) wystąpienie przeszkód (przyczyn) powodujących niedotrzymanie terminu zawitego;
- 2) przeszkoda musi być niezależna od strony;
- 3) złożenie w terminie zawitym 7 dni od daty ustania przeszkody wniosku o przywrócenie terminu;
- 4) dopełnienie czynności, która miała być w terminie dokonana.

W postanowieniu z 15 V 1930 r. (II 3K 357/30)<sup>1</sup> Sąd Najwyższy stwierdził, że pojęcie przeszkody przy przywróceniu terminu obejmuje to, co tamuje bieg czynności lub wyklucza swobodę ruchów. Przeszkoda nie pozwala na dokonanie czynności i dopiero po jej ustaniu można czynność przedsięwziąć. W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy wyraził pogląd, iż omyłka w zaadresowaniu przesyłki nie stanowi przeszkody w tym znaczeniu. W glosie do tego postanowienia uznano, że stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy co do pomyłki zbyt zawęża pojęcie przeszkody, bowiem pomyłka, wywołana stanem szczególnego zdenerwowania pod wpływem jakiegoś tragicznego wypadku lub zaburzenia umysłu, może uzasadniać przywrócenie terminu.<sup>2</sup>

W nauce niemieckiej istotę przeszkody, podobnie jak w zaprezentowanym orzeczeniu, upatruje się w niemożności działania strony, w uniemożliwieniu dokonania czynności procesowej związanej z terminem.<sup>3</sup>

Do określenia przeszkody konieczne jest zwrócenie uwagi na fakt, że wszelkie czynności procesowe stron bądź innych uczestników postępowania karnego, zmierzające do zachowania terminów zawitych, są oświadczeniami woli. Przeszkoda zatem będzie polegała na niemożności swobodnego (niezależnego) podjęcia woli co do dokonania czynności procesowej ograniczonej terminem zawitym. Ponadto pojęcie przeszkody win-

---

<sup>1</sup> OSP, t. IX, poz. 433. W innym orzeczeniu Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że czyrak na szyi czy ręce nie może uzasadniać wniosku o przywrócenie uchybionego terminu, gdyż dla chcącego skorzystać z prawa zaskarżenia wyroku nie stanowi to przeszkody do złożenia swego podpisu i kilku słów dotyczących środka odwoławczego lub zlecenia tego obrońcy (teza zamieszczona w: L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff: *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, Warszawa 1959, s. 230).

<sup>2</sup> Zob. głosę autora podpisującego się inicjałami w.i., OSP, t. IX, poz. 433. Natomiast L. Peiper zaaprobował stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z 15 V 1930 r., II 3 K 357/30 (*Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, Kraków 1933, s. 322).

<sup>3</sup> Zob. E. Kalthoener: *Probleme aus dem strafprozessualen Recht der Wiedereinsetzung in den vorigen Stand*, Berlin 1957, s. 61.

no obejmować sytuacje, w których wola uczestnika postępowania co do przedsięwzięcia czynności zmierzającej do zachowania terminu została podjęta w sposób swobodny, lecz na skutek pewnych okoliczności prawidłowe uzewnętrznienie tej woli stało się niemożliwe. Tak więc można podzielić przeszkody na te, które są związane z samym podjęciem woli o przedsięwzięciu czynności zmierzającej do zachowania terminu, oraz na te, które uniemożliwiają prawidłowe uzewnętrznienie woli. Do pierwszej grupy należą takie okoliczności, jak: brak wiadomości o terminie, nieprawidłowe pouczenie przez organ procesowy lub brak pouczenia, defekty psychiki uczestnika postępowania, działanie pod wpływem groźby. Natomiast do drugiej grupy zalicza się przeszkody spowodowane zjawiskami przyrody, zdarzeniami zachodzącymi w państwie (wojna, strajk). Niektóre przeszkody nie dają się jednoznacznie sklasyfikować, zgodnie z przedstawionym wyżej podziałem. Zależnie od okoliczności, której dotyczą, mogą być uznane bądź za przeszkodę związaną z samym podjęciem woli o dokonaniu czynności zmierzającej do zachowania terminu, bądź za przeszkodę uniemożliwiającą prawidłowe uzewnętrznienie woli. Do przeszkód tych należą: błąd, nieznanostwo prawa, choroba. Przeszkody mogą być związane z osobą uczestnika postępowania (np. niski jego poziom intelektualny, nieznanostwo prawa) albo stanowić rezultat działalności organów procesowych, innych uczestników postępowania lub określonych instytucji publicznych bądź też procesów zachodzących w społeczeństwie czy zjawisk przyrody.

Kolejna kwestia, która wylania się przy rozpatrywaniu wniosku o przywrócenie terminu, sprowadza się do pytania, w jakim czasie musi wystąpić przeszkoda niezależna od wnioskodawcy, aby można było termin przywrócić? Nie ma żadnych wątpliwości w sytuacji, gdy przeszkoda istniała przez cały czas przeznaczony do dokonania określonej czynności procesowej. Powstaje natomiast wątpliwość, czy sytuacja wnioskodawcy ulegnie zmianie (z punktu widzenia szans na przywrócenie terminu), gdy przeszkoda będzie trwała krócej aniżeli termin zakreślony do dokonania czynności. Czy w sytuacji, gdy przyczyna, uniemożliwiająca przedsięwzięcie czynności, wystąpiła pod koniec upływu terminu, będzie można postawić stronie zarzut, że nie zachowała należytej staranności, skoro mogła czynność wykonać wcześniej?

Ustawodawca, wiążąc określoną czynność procesową z terminem zawitym, wyznaczył w kodeksie postępowania karnego maksymalny okres na jej dokonanie. W tym okresie strona jest uprawniona do skutecznego przedsięwzięcia czynności i nie można czynić jej zarzutu, że zamierzała dokonać czynności dopiero przed końcem upływu terminu. Konsekwencją rozumowania przeciwnego byłoby faktyczne skrócenie terminów zawitych przewidzianych przez kodeks, a, jak wiadomo, terminy te nie mogą być,

ani przez organy procesowe, ani przez strony, skracane i przedłużane.<sup>4</sup> Jednocześnie, oceniając zasadność wniosku o przywrócenie terminu, gdy przeszkoda trwała krócej aniżeli okres terminu zawitego, należy zwrócić uwagę na charakter przeszkody (jej rodzaj), długość terminu zawitego (tu występują znaczne różnice od 7 dni do 3 miesięcy) oraz postawę samej strony i rodzaj czynności, która miała być dokonana w terminie zawitym. Inaczej trzeba ocenić z punktu widzenia zasadności wniosku restytucyjnego sytuację, gdy strona przez 7 dni chorowała w ciągu biegu 3-miesięcznego terminu, przewidzianego w art. 51 § 2 k.p.k., a inaczej tę samą przeszkodę występującą w trakcie 14-dniowego terminu do wniesienia rewizji. Ponadto przy ocenie zasadności wniosku o przywrócenie terminu będzie ważna okoliczność, czy przeszkoda wystąpiła w takim czasie, w którym uniemożliwiła dokonanie czynności procesowej w terminie zawitym.<sup>5</sup> Tak więc nie jest konieczne, by przeszkoda istniała w ciągu całego terminu.<sup>6</sup>

Przywrócenie terminu zawitego jest dopuszczalne tylko wówczas, gdy przeszkoda powodująca niedotrzymanie tego terminu jest niezależna od strony lub innego uczestnika postępowania karnego. Potocznie rozumie

---

<sup>4</sup> Taki pogląd reprezentuje też Sąd Najwyższy. W wyroku z 8 VII 1961 r. (V K 391/61) — OSPiKA 1962, nr 2, poz. 53 — Sąd Najwyższy stwierdził, że termin do wniesienia rewizji wynosi 14 dni od daty doręczenia odpisu wyroku z uzasadnieniem. Termin ten nie jest uzależniony od rodzaju czy charakteru sprawy i ma na celu umożliwienie stronom opracowanie i założenie rewizji. Nie może być on ograniczony żadnymi stwierdzeniami, że oskarżony lub jego obrońca przez 1 lub 2 dni miał umożliwiony dostęp do akt sprawy, co w danym wypadku jest wystarczające do opracowania rewizji. Strona ma prawo — wywodzi Sąd Najwyższy — opracowywać swą rewizję przez pełne 14 dni i skrócenie tego okresu jest sprzeczne z prawem. Teza ta została zaakceptowana przez M. Cieślaka (*Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie procesu karnego za II półrocze 1961 r. i I półrocze 1962 r.*, „Nowe Prawo” 1963, nr 6, s. 716. W „Nowym Prawie” ogłoszono inną tezę z tego wyroku, która uzupełnia przytoczony wyżej pogląd. Brzmi ona następująco: „Okoliczność, że w trakcie biegu terminu do założenia rewizji pomieszczenia sądu poddane zostały remontowi i były dla obrońcy niedostępne uzasadnia wniosek o przywrócenie uchybionego terminu. Fakt, że obrońca po doręczeniu mu odpisu wyroku z uzasadnieniem, a przed rozpoczęciem remontu, przeglądał akta sprawy, nie ma tutaj znaczenia”. „Nowe Prawo” 1962, nr 1, s. 149.

<sup>5</sup> W. Daszkiewicz: *Podstawy przywrócenia terminu zawitego w procesie karnym*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1968, nr 3, s. 315.

<sup>6</sup> Tak samo Daszkiewicz (*loc. cit.*). Natomiast odmienny pogląd można spotkać w doktrynie procedury cywilnej. Na przykład W. Siedlecki twierdzi, że można stronie przywrócić termin tylko wówczas, jeżeli przeszkoda uniemożliwiająca dokonanie czynności w terminie istniała przez cały bieg terminu przeznaczanego do przedsięwzięcia czynności procesowej (W. Siedlecki: *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 1972, s. 225).

się, że przeszkoda „niezależna” od strony” to taka, której wystąpienie nie było uwarunkowane postępowaniem strony procesowej.<sup>7</sup>

W orzecznictwie Sądu Najwyższego i w piśmiennictwie panuje pogląd, że przeszkody niezależne (przyczyny niezależne) w rozumieniu art. 111 § 1 k.p.k. czy dawnego art. 213 to takie, które nie są zawinione przez stronę.<sup>8</sup> W teorii procesu karnego zaznaczono, że pojęcie braku winy, jako podstawy restytucji terminu, jest jedyną racjonalną interpretacją przyczyn, które mogą uzasadniać przywrócenie terminu. Zwrócono przy tym uwagę, iż to kryterium oceniania zasadności wniosku o przywrócenie terminu zawitego umożliwi dokładne uwzględnienie w każdym wypadku wszelkich okoliczności faktycznych i ich indywidualną ocenę.<sup>9</sup> Innymi słowy, przyjęcie kryterium winy pozwala najlepiej przy instytucji przywrócenia terminu skojarzyć interes indywidualny strony lub innego uczestnika postępowania karnego z dobrem wymiaru sprawiedliwości. Warto w tym miejscu przypomnieć, że w kodeksie postępowania cywilnego wymieniono wprost brak winy jako podstawę restytucji terminu (art. 168 § 1).

Wydaje się, że do usunięcia ewentualnych wątpliwości, w jaki sposób interpretować „przyczynę niezależną od strony” w rozumieniu art. 111 § 1 k.p.k., konieczna byłaby jednak nowelizacja tego przepisu. Znowelizowany art. 111 § 1 k.p.k. winien zawierać sformułowanie, że przywrócenie terminu zawitego może nastąpić tylko wówczas, gdy strona bez swojej winy nie dotrzymała tego terminu. Analogiczne uregulowanie winno się odnosić do innych uczestników postępowania karnego, nie będących stronami, którzy mogą się ubiegać o przywrócenie terminu. Postulaty tej treści były zgłaszane w piśmiennictwie od dawna.<sup>10</sup>

Skoro jedną z przesłanek przywrócenia terminu jest brak winy w niedotrzymaniu go, to może wyniknąć pytanie, czy na potrzeby restytucji terminu w procesie karnym należy formułować jakąś specjalną koncepcję winy, czy wystarczy sięgnąć jedynie do teorii prawa karnego materialnego, oczywiście, po dokonaniu odpowiednich modyfikacji. Zdaniem W. Daszkiewicza, przy ustalaniu pojęcia winy i jej rodzajów należy odwołać się do teorii prawa karnego materialnego, ponieważ nauka procesu

<sup>7</sup> Por. W. Doroszewski: *Słownik języka polskiego*, t. X, Warszawa 1968, s. 595 (hasło „zależny”).

<sup>8</sup> Zob. Hochberg, Murzynowski, Schaff: *op. cit.*, s. 213; S. Sliwiński: *Polski proces karny przed sądem powszechnym, Zasady ogólne*, Warszawa 1959, s. 242; Daszkiewicz: *op. cit.*, ss. 301—304; postanowienie SN z 14 VIII 1952 r., KZ 97/52, Zb.O. 1952, poz. 72; uchwała SN z 20 IX 1962 r., VI KO 25/62, OSNKW 1963, nr 5, poz. 94; postanowienie SN z 24 X 1973 r., II KZ 220/73, OSNKW 1974, nr 3, poz. 56.

<sup>9</sup> Daszkiewicz: *op. cit.*, s. 303.

<sup>10</sup> *Ibid.*, s. 318.

karnego nie zajmuje się tymi zagadnieniami.<sup>11</sup> Pogląd ten należy zaakceptować. Pojęcie winy w ujęciu prawa karnego materialnego może tu zostać odpowiednio spożytkowane. Sięgnięcie do teorii winy wypracowanej w prawie karnym materialnym jest również wskazane z uwagi na postulat integracji nauk prawnych, wysunięty przez przedstawicieli teorii prawa.

Ponieważ do przywrócenia terminu zawitego konieczny jest brak jakiegokolwiek formy winy, to stwierdzenie, że niezachowanie terminu było wynikiem niedbalstwa, jako najłagodniejszej postaci winy, wystarcza do odmówienia przywrócenia terminu.<sup>12</sup>

Opowiadając się za celowością i zasadnością zastosowania w tej kwestii rozumienia istoty winy w ujęciu prawa karnego materialnego, trzeba dokonać pewnego zastrzeżenia. Otóż nie chodzi tu o posługiwanie się wprost formami winy, przewidzianymi w kodeksie karnym (art. 7), tj. pojęciem zamiaru bezpośredniego, ewentualnego, lekkomyślności i niedbalstwa w ujęciu art. 7 kodeksu. Poszczególne te postaci winy mają swój sens wyłącznie w powiązaniu z czynem zabronionym, mogą być relacjonowane tylko do takich zachowań człowieka, które przedmiotowo nadają się do karania. W wypadkach zaś, o które chodzi przy przywracaniu terminów, zachowanie strony stanowiące uchybienie terminu, rzecz oczywista, nie musi polegać na spełnieniu jakiegoś czynu zabronionego. Z punktu widzenia problemu przywrócenia terminów chodzi raczej o zastosowanie pewnych elementów składowych karnomaterialnego ujęcia form winy. Do przyjęcia zatem, że przyczyna niezachowania terminu była od strony niezależna, a więc przez nią niezawiniona, wystarcza stwierdzenie, że strona nie miała woli naruszenia terminu ani możliwości takiej nie przewidywała i na nią się nie godziła lub nie przewidywała bezpodstawnie, iż jej uniknie ani wreszcie, że nie wystąpiła możliwość przewidzenia przez stronę, iż swym zachowaniem spowoduje naruszenie terminu. Praktycznie chodzi tu głównie o wykazanie, że strona nie zaniedbała staranności w działaniu, a więc o wykazanie braku elementów korespondujących z karnomaterialnym rozumieniem niedbalstwa lub lekkomyślności.

Uregulowanie przewidziane w art. 111 § 1 k.p.k. ogranicza w czasie możliwość zgłoszenia wniosku restytucyjnego. Z wnioskiem tym uprawniony podmiot może wystąpić w zawitym 7-dniowym terminie od daty ustania przeszkody. W motywach komisji kodyfikacyjnej, która opracowywała kodeks postępowania karnego z r. 1928, reprezentowany był pogląd, że pojęcie ustania przeszkody należy rozumieć w sensie subiektywnym, to znaczy, iż za moment ustania przeszkody należy uważać nie czas, kiedy okoliczność przeszkadzająca w zachowaniu terminu przestała obiektywnie działać, lecz czas, gdy wiadomość o ustaniu przeszkody doszła do świadomości

<sup>11</sup> *Ibid.*, s. 303.

<sup>12</sup> *Loc. cit.*

mości strony.<sup>13</sup> Subiektywne pojmowanie momentu ustania przeszkody pozostawało w zgodzie z koncepcją, która sprowadzała podstawy przywrócenia terminu do przyczyn niezawinionych przez stronę. Takie stanowisko było również reprezentowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Świadczy o tym wyrok z 8 VII 1961 r. (V K 391/61), w którym została sformułowana następująca teza: „Okoliczność, że w trakcie biegu terminu do założenia rewizji pomieszczenia sądowe poddane zostały remontowi i były dla obrońcy niedostępne, przez co miał on ograniczony dostęp do akt sprawy, uzasadnia wniosek o przywrócenie terminu. Wniosek o przywrócenie terminu może być zgłoszony w ciągu 7 dni od zawiadomienia obrońcy o wznowieniu działalności kancelarii sądowych, przerwanej wskutek remontu.”<sup>14</sup>

Wydaje się, że pogląd, wyznaczający moment ustania przeszkody w sensie subiektywnym, należy przyjąć również na gruncie obecnego kodeksu postępowania karnego.

Wniosek o przywrócenie terminu zawitego winien spełniać wymogi pisina procesowego, określone w art. 104 k.p.k. W razie niezachowania tych warunków przez sądu bądź prokurator powinien wezwać wnioskodawcę do uzupełnienia braków w trybie art. 105 k.p.k. Należy zaakcentować, że kodeks postępowania karnego w art. 111 § 1 wprowadza szczególny wymóg formalny, obowiązujący przy składaniu wniosku o przywrócenie terminu zawitego. Równocześnie ze złożeniem wniosku restytucyjnego, zgodnie z wymogami kodeksu postępowania karnego, należy przedsięwziąć czynność, której nie dokonano w terminie.<sup>15</sup> Wniesienie jedynie samego wniosku o przywrócenie terminu winno spowodować wezwanie wnioskodawcy w trybie art. 105 k.p.k. do dokonania spóźnionej czynności procesowej.<sup>16</sup> Nieuzupełnienie tego braku sprawi, że wniosek

<sup>13</sup> A. Mogilnicki, E. Rappaport: *Kodeks postępowania karnego, Część II. Motywy ustawodawcze*, Warszawa 1929, ss. 253—254.

<sup>14</sup> „Nowe Prawo” 1963, nr 6, s. 717. Ten sam pogląd wyrażono również w uchwale z 12 VI 1958 r., II KO 122/57, OSPiKA 1959, poz. 87 k. Według tej uchwały, w wypadku, gdy termin zawity uchybiono wskutek usprawiedliwionej nieświadomości strony o braku niezbędnych uprawnień osoby, która w jej imieniu wniosła odwołanie, za datę ustania przeszkody należy uważać dzień, w którym strona powzięła dostatecznie pewną wiadomość o przeszkodzie. W zasadzie w przypadku tym miarodajny jest dzień stosownego pouczenia strony przez sąd.

<sup>15</sup> W okresie międzywojennym W. Blutstein proponował znowelizowanie § 2 art. 227 d.k.p.k. w ten sposób, by strona, wnosząc o przywrócenie terminu, mogła wykonać spóźnioną czynność bądź równocześnie z wnioskiem, bądź w ustawowym terminie zawitym od daty doręczenia zawiadomienia o przywróceniu terminu (*Głosa do art. 227 k.p.k.*, „Głos Sądownictwa” 1936, nr 4, s. 298).

<sup>16</sup> Por. Uchwałę SN z 14 V 1971 r., VI KZP 92/70, OSN GP 1971, nr 7—8, poz. 136. Pogląd zawarty w tej uchwale zaaprobowali M. Cieślak i Z. Doda (*Przegląd orzecznictwa SN w zakresie postępowania karnego za II półrocze 1971 r.*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1972, nr 2, s. 255).

o przywrócenie terminu zostanie uznany za bezskuteczny. Tak więc szczególnego znaczenia nabiera 7-dniowy termin do wystąpienia z wnioskiem restytucyjnym. W ciągu owego terminu należy przedsięwziąć spóźnioną czynność procesową, bez względu na to, jak długi jest termin na dokonanie czynności we właściwym czasie. Przy domaganiu się przywrócenia terminu do złożenia rewizji czy wniosków, o których mowa w art. 50 § 4, 51 § 2, 57 § 2, 59 § 4 k.p.k., czas na dokonanie spóźnionej czynności ulega zatem znacznemu skróceniu. Tym większego praktycznego znaczenia dla uczestników procesu karnego nabiera fakt, że termin przewidziany w art. 111 § 1 k.p.k. do wystąpienia z wnioskiem restytucyjnym i przedsięwzięcia spóźnionej czynności jest terminem zawitym, a więc można go przywrócić.

## 2

Odrębnego rozważenia wymaga kwestia niezawinionej przeszkody w niezachowaniu terminu zawitego, gdy o przywrócenie terminu ubiegają się uczestnicy procesu nie będący osobami fizycznymi (a więc oskarżyciele publiczni, osoby prawne oraz inne instytucje państwowe lub społeczne nie posiadające osobowości prawnej). W związku z tym trzeba rozstrzygnąć zasygnalizowany na wstępie problem, czy zawinienie dowolnego pracownika, mającego wpływ na terminowe dokonanie czynności przez wskazane wyżej podmioty, przekreśla możliwość przywrócenia terminu w razie jego uchybienia, czy liczą się tu tylko zaniedbania pracowników odpowiedzialnych za sprawy procesowe.

Orzecznictwo sądowe i doktryna różnicuje swój stosunek co do tej oceny w zależności od tego, czy uchybienia dopuścił się pracownik prokuratury, czy innej instytucji występującej w toku postępowania karnego. W stosunku do tych ostatnich uczestników procesu stanowisko jest na ogół bardziej liberalne. Natomiast rygorystyczne podejście daje się zauważyć przy rozpatrywaniu wniosków o przywrócenie terminu pochodzących od prokuratury. Sąd Najwyższy w wyroku z 19 I 1972 r. (Rw 1164/71)<sup>17</sup> wyraził pogląd, że zwolnienie prokuratora po ogłoszeniu wyroku od zajęć służbowych z powodu choroby nie może stanowić podstawy do przywrócenia niedotrzymanego przez niego terminu do złożenia rewizji od tego wyroku. W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy zaznaczył, że w wypadku choroby oskarżyciela publicznego, uczestniczącego w rozprawie, rewizję powinien sporządzić inny prokurator, ponieważ prokuratura nie jest urzędem jednoosobowym. A. Kafarski, komentując to orzeczenie podkreślił, że za trafnością pogląd Sądu Najwyższego przemawia fakt, iż choroba jednego z prokuratorów nie wyłącza z reguły możli-

<sup>17</sup> OSNKW 1972, z. 4, poz. 74.



wości sporządzenia rewizji przez innego w przepisany terminie. Jednak niekiedy na skutek choroby prokuratora znajdującego sprawę może dojść do sytuacji uniemożliwiającej sporządzenie rewizji w terminie. W szczególności przeszkoda taka może wystąpić wówczas, gdy prokurator zachoruje pod koniec upływu terminu, a ze względu na rodzaj sprawy i jej obszerność inny prokurator, mimo dolożenia maksimum staranności, nie będzie w stanie zapoznać się ze sprawą w stopniu pozwalającym rozstrzygnąć, czy należy złożyć rewizję, jakie wysunąć w niej zarzuty oraz, jakie należy sformułować wnioski.<sup>18</sup> Stąd wynika według A. Kafarskiego konkluzja, że przy rozpatrywaniu wniosku prokuratora o przywrócenie terminu, trzeba oceniać całokształt sprawy, zwracając przy tym uwagę na okoliczności wyżej wskazane.

Ustosunkowując się do tej kwestii, należy mieć na względzie, że organizacja prokuratury jest oparta na szczególnych zasadach, które mają również znaczenie w toku postępowania karnego. Należą do nich: zasada jednolitości, hierarchicznego podporządkowania oraz substytucji i dewolucji. Zgodnie z tymi zasadami prokuratura nie może usprawiedliwiać zaniechania lub opóźnienia dokonania określonej czynności procesowej brakiem prokuratora lub personelu pomocniczego.<sup>19</sup> W świetle tych zasad rozpatrywane wyżej stanowisko Sądu Najwyższego zasługuje na akceptację. O przyczynie niezależnej, a więc niezawinionej przez urząd prokuratorowski, uzasadniającej restytucję uchybionego terminu, można byłoby mówić wtedy, gdy na skutek na przykład klęski żywiołowej, strajku generalnego prokuratura absolutnie nie miałaby możliwości działania. Natomiast choroba jednego z prokuratorów nie powinna uzasadniać przywrócenia terminu. Zgłoszone przez A. Kafarskiego zastrzeżenia do tego stanowiska (gdy chodzi o sprawy zawiłe oraz o sytuację, gdy choroba nastąpiła pod koniec upływu terminu) niesłusznie rozszerzają podstawy restytucji. Wskazane okoliczności nie należą do przyczyn (przeszkód) niezależnych (niezawinionych). Można bowiem przez właściwą organizację pracy w prokuraturze zabezpieczyć się przed następstwami tych zdarzeń, uniemożliwiającymi zaskarżenie w terminie decyzji procesowej. Pomocne może być wyznaczanie do spraw obszernych pod względem dowodowym prokuratora dodatkowego, na wzór sędziów dodatkowych wyznaczanych do skomplikowanych spraw w postępowaniu jurysdykcyjnym. Zasady obowiązujące w prokuraturze umożliwiają podejmowanie działań organizacyjnych tego typu. Z tych samych względów trzeba uznać, że przekro-

<sup>18</sup> A. Kafarski: *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego za rok 1972 z zakresu postępowania karnego*, „Nowe Prawo” 1976, nr 1, ss. 93—94.

<sup>19</sup> Por. A. Kaftal: *Skutki prawne uchybienia terminu do założenia rewizji przez przedstawiciela ustawowego, prokuratora, pełnomocnika lub obrońcę*, „Palestra” 1961, nr 12, s. 45.

czenie terminu zawitego nie nastąpiło z przyczyn niezależnych (niezawinionych), gdy prokurator nie dokonał w ciągu terminu zawitego stosownej czynności procesowej z powodu nagłego swego wyjazdu służbowego.<sup>20</sup>

W uchwale z 17 III 1967 r. (VI KZP 52/66)<sup>21</sup> Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że nieobecność prokuratora na rozprawie, spowodowana jedynie nieotrzymaniem wokandy z oznaczeniem terminu dalszego ciągu rozprawy, nie jest przyczyną niezależną od prokuratora, a zatem nie uzasadnia wniosku o przywrócenie terminu. Pogląd ten należy zaakceptować również na gruncie obecnego kodeksu postępowania karnego. W razie bowiem przerwania rozprawy głównej przepis art. 120 k.p.k., mówiący o zawiadomieniu prokuratora o terminie rozprawy przez doręczenie mu listy wyznaczonych spraw, nie ma zastosowania, jeżeli prokurator w chwili zarządzenia przerwy i oznaczenia czasu dalszego ciągu rozprawy brał udział w przerwanej rozprawie.<sup>22</sup>

Przy badaniu zasadności wniosku o przywrócenie terminu pochodzącego z prokuratury duże znaczenie będzie miało to, czy uznamy, że prokuraturę, jako urząd, obciążają jedynie zaniedbania prokuratora, czy również pozostałych pracowników. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 16 X 1923 r. (K 1623/23)<sup>23</sup> stwierdził, że wszelkie zaniedbanie kancelarii prokuratora jest omyłką urzędu, czyli prokuratora, który odpowiada za jej prawidłową działalność i nie może być powodem przywrócenia terminu. Taki pogląd był również reprezentowany w orzecznictwie okresu powojennego.<sup>24</sup> Zyskał także aprobatę doktryny.<sup>25</sup>

<sup>20</sup> Peiper: *op. cit.*, s. 333. Postanowienia SN z 29 XI 1967 r., Z. 40/67, OSNKW 1968, nr 3, poz. 30. W postanowieniu z 23 XII 1966 r. *Rw 1174/66* — „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1967, nr 3, s. 373 — SN na gruncie kodeksu wojskowego postępowania karnego stwierdził, że nieobecność prokuratora na rozprawie w czasie ogłaszania wyroku nie stanowi podstawy do przywrócenia terminu do założenia skargi rewizyjnej, chociażby siedziba prokuratury znajdowała się w innej miejscowości niż siedziba sądu. Teza ta została zaakceptowana przez A. Kaftala: *Głosa do postanowienia z 23 XII 1966 r.*, *Rw 1174/66*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1967, nr 3, ss. 376—377).

<sup>21</sup> OSNKW 1967, z. 8, poz. 79.

<sup>22</sup> S. K a l i n o w s k i: *Rozprawa główna w polskim procesie karnym*, Warszawa 1975, s. 263.

<sup>23</sup> OSP 1924, poz. 105, s. 77.

<sup>24</sup> Por. wyrok SN z 17 XI 1960 r., IV K 911/59 — OSN GP 1961, nr 5, poz. 77 — w którym SN stwierdza, że ani choroba jednego z funkcjonariuszy prokuratury, ani urlop pracowników sekretariatu czy zaniedbania sekretariatu nie stanowią przyczyny niezależnej, uzasadniającej przywrócenie terminu.

<sup>25</sup> Por. H o c h b e r g, M u r z y n o w s k i, S c h a f f: *op. cit.*, s. 213; K a f t a l: *Skutki prawne uchybienia...*, s. 45; *id.*: *Głosa do postanowienia SN z 23 XII 1966 r.*..., ss. 376—377; S. P a w e l a: *Z problematyki przywrócenia terminu zawitego*, „Nowe Prawo” 1960, nr 9, s. 1201.

Pewne odstępstwo od tej zasady daje się zauważyć w uchwale Sądu Najwyższego z 19 XII 1973 r. (VI KZP 44/73).<sup>26</sup> Sąd Najwyższy zajął w tym orzeczeniu stanowisko, że zaniedbanie pracownika sekretariatu, powodujące niedotrzymanie terminu zawitego przez prokuratora, nie uzasadnia przywrócenia tego terminu na podstawie art. 111 § 1 k.p.k., chyba że zostanie wykazane, iż nieprawidłowość działania tego pracownika w konkretnej sprawie i sytuacji była niezależna od prokuratora. Uchwała ta spotkała się w piśmiennictwie z niejednorodną oceną. Rozbieżności ocen dotyczyły końcowej części cytowanego orzeczenia. Zdaniem M. Cieślaka i Z. Dody<sup>27</sup>, prokurator odpowiada za właściwą organizację pracy w sekretariacie podległej mu prokuratury, a w konsekwencji także za ewentualne zaniedbania personelu prokuratury. Na zewnątrz działa tylko prokurator i obojętne jest z tego punktu widzenia, kto w prokuraturze wykonuje czynności techniczne i przygotowawcze. Również W. Daszkiewicz<sup>28</sup> stwierdził, że pogląd zaprezentowany przez Sąd Najwyższy stanowi odejście od dotychczasowej praktyki, zgodnie z którą bez względu na to, który z pracowników dopuścił się zaniedbania, prokuratura, działająca jako jednolity urząd, nie mogła żądać przywrócenia terminu, powołując się na przyczyny niezależne od strony. Odmiennie stanowisko w tej kwestii zajął S. Mendyka<sup>29</sup>, zwracając uwagę, że prokurator, jako strona w procesie karnym, działa w ramach właściwej dla niego jednostki organizacyjnej prokuratury, której ustrój oparty jest na zasadach jednolitości i hierarchicznego podporządkowania kierownictwu. Przy ocenie okoliczności, mogących stanowić podstawę do przywrócenia terminu, należy brać pod uwagę zachowanie się samego prokuratora oraz innych pracowników prokuratury, podlegających nadzorowi kierownika danej prokuratury. Z tych względów, zdaniem S. Mendyki, prokurator odpowiada jedynie za działanie podległego mu pracownika i tylko wykazanie, iż zaniedbanie tego pracownika nie pozostawało w żadnym związku z zachowaniem się prokuratora może usprawiedliwiać uchybienie terminu i dawać podstawę do jego restytucji. A zatem przekroczenie terminu zawitego, spowodowane przez pracownika technicznego prokuratury i niezależne od prokuratora, daje podstawę do przywrócenia terminu.

Ustosunkowując się do zagadnień poruszanych w przytoczonej uchwale Sądu Najwyższego oraz wypowiedzi co do tej kwestii przedstawicieli

<sup>26</sup> OSNKW 1974, z. 4, poz. 59.

<sup>27</sup> M. Cieślak, Z. Doda: *Przegląd orzecznictwa SN w zakresie postępowania karnego, I półrocze 1974 roku*, „Palestra” 1975, nr 3, s. 62.

<sup>28</sup> W. Daszkiewicz: *Przegląd orzecznictwa SN, prawo karno-procesowe, I półrocze 1974 r.*, „Państwo i Prawo” 1975, z. 11, s. 109—110.

<sup>29</sup> S. Mendyka: *Przegląd orzecznictwa SN w zakresie postępowania karnego za I półrocze 1974 r.*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1974, nr 4, s. 519.

doktryny, należy zwrócić uwagę na następujące zagadnienia. Bezsporne jest, że uchwała Sądu Najwyższego z 19 XII 1973 r. stanowi wyłom w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz odbiega od dominującego poglądu doktryny. Wykładnia Sądu Najwyższego liberalizuje podstawy przywrócenia terminu w stosunku do urzędu prokuratorskiego. Można zadać pytanie, czy taka liberalizacja znajduje oparcie w stosownych przepisach oraz, jakie są praktyczne konsekwencje takiej właśnie interpretacji przyczyn niezależnych w odniesieniu do prokuratora.

Jedynym kryterium, według którego sąd może oceniać zasadność wniosku o przywrócenie terminu, jest stwierdzenie winy lub jej braku w zachowaniu wnioskodawcy, prowadzącym do uchybienia terminu. Konsekwencją przyjęcia tej tezy jest obowiązek brania pod uwagę przez organ rozstrzygający tę kwestię okoliczności dotyczących osoby wnioskodawcy oraz rodzaju przeszkód uniemożliwiających dotrzymanie terminu. Dlatego też przy ocenie stopnia staranności prokuratury w zachowaniu terminu zawitego należy mieć na uwadze, że jest to organ państwowy, dysponujący dobraną kadrą, oparty w strukturze organizacyjnej na zasadzie jednolitości i hierarchicznego podporządkowania. Wszystkie te czynniki mają zapewnić sprawne i efektywne działanie prokuratury w toku postępowania karnego. Z tych względów wydaje się, że rygory formalne, związane z dokonywaniem czynności procesowych przez przedstawicieli urzędu prokuratorskiego, winny być wyższe aniżeli można tego wymagać od pozostałych uczestników postępowania karnego, a w szczególności od tych uczestników, którzy nie posiadają odpowiednich kwalifikacji prawnych. Potwierdzeniem tej tezy jest sformułowanie zawarte na przykład w art. 376 § 2 k.p.k., przewidujące wyższe wymagania formalne dla środków odwoławczych pochodzących od oskarżyciela publicznego, obrońcy, pełnomocnika niż samego oskarżonego. Tak więc obowiązkiem prokuratury jest takie zorganizowanie pracy, by nie trzeba było powoływać się na wadliwe funkcjonowanie personelu technicznego (pomocniczego) dla usprawiedliwienia zaniedbań procesowych. Dlatego trzeba przychylić się do poglądu, że uchybienie terminu spowodowane przez zawinione działanie któregośkolwiek pracownika tejże instytucji, chociażby było ono niezależne od zachowania się samego prokuratora, nie daje podstawy do przywrócenia terminu. Oczywiście, nie można wykluczyć takich sytuacji, gdy mimo zachowania maksimum staranności, zarówno przez prokuratora, jak i pracowników technicznych, staje się niemożliwe dokonanie czynności procesowej we właściwym czasie.

Przyjęcie zaś zaproponowanej przez Sąd Najwyższy wykładni mogłoby prowadzić do tego, że niemal każde uchybienie terminu wskutek opieszałości pracowników administracyjnych prokuratury, jeżeli prokurator przekazał we właściwym czasie pismo pracownikom technicznym celem wniesienia

sienia do sądu, mogłoby być uznane za przyczynę niezależną od prokuratora w rozumieniu art. 111 § 1 k.p.k., uzasadniającą przywrócenie terminu. W konsekwencji więc wykładnia ta premiowałaby niewłaściwą organizację lub nawet bałagan panujący w danej jednostce prokuratury. Ponadto, gdy prokurator nie dokonał we właściwym czasie stosownej czynności, to przy ubieganiu się o przywrócenie terminu mógłby powstała w ten sposób zwłoka obarczyć personel techniczny, co przy braku możliwości dostatecznego zweryfikowania twierdzeń prokuratora mogłoby prowadzić do przywrócenia terminu.

Opowiedzenie się w omawianej kwestii za wykładnią zwięzającą przy przywróceniu terminu nie narusza uprawnień innych uczestników postępowania karnego ani nie stoi na przeszkodzie wypełnianiu przez prokuratora funkcji rzecznika interesu publicznego. Odmowa przywrócenia terminu nie zamyka też prokuratorowi drogi do uchylenia orzeczenia rażąco niesprawiedliwego. Pozostaje bowiem do jego dyspozycji instytucja wznowienia postępowania bądź rewizji nadzwyczajnej. Wytaczanie w takich sytuacjach rewizji nadzwyczajnej miałoby i ten pozytywny skutek, iż Prokurator Generalny zapoznawałby się wówczas z organizacją pracy w jednostkach niższego rzędu, a występujące nieprawidłowości organizacyjne w tych jednostkach byłyby wówczas ujawniane, co przyczyniałoby się do ich szybkiego usuwania.

### 3

Zgodnie z art. 42 § 1 k.p.k. za pokrzywdzonego, który nie jest osobą fizyczną, czynności dokonuje organ uprawniony do działania w jego imieniu.<sup>30</sup> Wymaga rozważenia problem, jak należy rozumieć przyczynę od strony niezależną, gdy w procesie karnym występuje uczestnik, który nie jest osobą fizyczną. Zagadnienie to, jak wcześniej wspomniano, poza kwestią odpowiedzialności pracowników prokuratury za niezachowanie terminu zawitego, było na ogół pomijane przez orzecznictwo Izby Karnej Sądu Najwyższego oraz doktrynę postępowania karnego. Natomiast problematykę tę poruszało orzecznictwo cywilne oraz nauka procesu cywilnego. Ponieważ do przywrócenia terminu w procesie cywilnym jest również niezbędny brak winy po stronie wnioskodawcy w niezachowaniu terminu,

---

<sup>30</sup> Norma ta koresponduje z art. 38 k.c., w myśl którego osoba prawna działa przez swoje organy w sposób przewidziany w ustawie i w opartym na niej statucie. Reprezentantami osób prawnych i pozostałych instytucji państwowych lub społecznych, występujących jako strony w procesie, są pracownicy wchodzący w skład ich organów bądź pełnomocnicy ustanowieni przez odpowiedni organ. Pełnomocnikami jednostek gospodarki uspołecznionej są z reguły radcy prawni.

wobec tego tezy wypracowane na użytek postępowania cywilnego mogą być odpowiednio zaadaptowane w procesie karnym.

Sądzę, że zgodnie z art. 111 § 1 w zw. z art. 42 § 1 k.p.k. bezsporne jest, iż zaniedbanie organu osoby prawnej lub pracownika powołanego do czuwania nad sprawami procesowymi jednostki organizacyjnej (instytucji) będzie wykluczało możliwość przywrócenia uchybionego terminu zawitego. Dlatego też na użytek postępowania karnego należy zaaprobować pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 24 IV 1967 r. (II CZ 30/67)<sup>31</sup>, w myśl którego, jeżeli strona, będąca jednostką gospodarki społecznej, nie zadbała o zapewnienie sobie — na czas miesięcznego urlopu wypoczynkowego swego radcy prawnego — odpowiedniej pomocy prawnej, to fakt ten uzasadnia przypisanie tej stronie winy za niedokonywanie czynności procesowej w terminie. Zawinione niezachowanie terminu można również przypisać osobie prawnej wówczas, gdy organ tej jednostki, mając świadomość nieprawidłowego rejestrowania przychodzącej korespondencji przez pracownika pomocniczego (sekretariat), tolerował tę praktykę.<sup>32</sup>

Natomiast judykatura Sądu Najwyższego oraz wypowiedzi przedstawicieli nauki procesu cywilnego nie są jednolite co do kwestii, czy wina pracownika pomocniczego osoby prawnej może być podstawą do przywrócenia uchybionego z tego powodu terminu. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 14 XII 1924 r. (C 117/23)<sup>33</sup> wyraził pogląd, że należy przywrócić termin oddziałowi Prokuratury Generalnej Rz.P. w razie uwiarygodnienia, iż pismo rewizyjne wcześniej przygotowane nadane zostało za późno przez personel kancelaryjny wskutek wyjątkowego zamieszania, wywołanego przeprowadzeniem terminowo zarządzanej całkowitej reorganizacji oddziału. Zaś w orzeczeniu z 22 IX 1958 r. (2 CZ 130/58) Sąd Najwyższy wprost stwierdził, że przepis art. 178 d.k.p.c. (obecny art. 168 k.p.c.), traktujący o przywróceniu terminu, w razie zastosowania go do osób prawnych miał na uwadze brak winy tylko tego pracownika, do którego w myśl podziału czynności należą sprawy procesowe. W sytuacji, gdy temu pracownikowi nie można było zarzucić zaniedbania, to ewentualna wina innego pracownika, którego użyto jedynie do wykonania pewnych czynności technicznych, nie mogła obarczać osoby prawnej, a zatem powodować odmowy przywrócenia terminu. Według Sądu Najwyższego, niewykonanie lub złe wykonanie polecenia przez gońca nie jest winą strony, chyba że niesumienność lub inny brak kwalifikacji gońca były odpowiedzialnemu pra-

<sup>31</sup> OSNCP 1967, nr 11, poz. 207. Tezę tę zaaprobował E. Wengerek: *Przegląd orzecznictwa SN z zakresu postępowania cywilnego za rok 1967*, „Nowe Prawo” 1968, nr 4, s. 620.

<sup>32</sup> Zob. orzeczenie SN z 5 VI 1965 r., I CZ 68/65, OSPiKA 1966, nr 3, poz. 63.

<sup>33</sup> OSP 1924, poz. 374.

cownikowi znane.<sup>34</sup> Ten sam punkt widzenia był reprezentowany również w orzeczeniu z 25 XI 1958 r. (1 CZ 172/58), w myśl którego instytucja nie ponosi winy w uchybieniu terminu do wniesienia rewizji, jeżeli było ono spowodowane mylnym oznaczeniem przez pracownika tej instytucji, nie powołanego do przyjmowania adresowanych do niej pism, daty wpływu odpisu wyroku.<sup>35</sup>

Powyższy pogląd Sądu Najwyższego spotkał się z niejednorodną oceną w literaturze. E. Wengerek<sup>36</sup>, aprobuując tezę zawartą w orzeczeniu z 22 IX 1958 r. (2 CZ 130/58), zaznaczył, że za takim właśnie rozstrzygnięciem przemawia ochrona mienia społecznego. Jego zdaniem, słuszność tezy SN wynika stąd, że w praktyce przeważająca liczba jednostek gospodarki uspołecznionej nie posiada biur prawnych, zorganizowanych w podobny sposób jak zespoły lub kancelarie adwokackie, a pracownik odpowiedzialny za sprawy procesowe (radca prawny) nie dysponuje personelem kancelaryjnym. Nadto specyfika organizacji przedsiębiorstw i innych osób prawnych wyłącza obarczanie ich odpowiedzialnością za niewykonanie obowiązków przez osoby wykonujące czynności podrzędne. Osobę prawną — twierdził E. Wengerek — obciąża jednak *culpa in eligendo*, zwłaszcza wtedy, gdy niesumienność lub inny brak kwalifikacji pracownika były jej znane. Ten punkt widzenia podzielał również K. Piasecki. Twierdził on, że wina pracowników wykonujących pracę o charakterze pomocniczym, nie związaną z prowadzeniem procesu, nie może obciążać ujemnymi skutkami naruszenia terminu do złożenia środka odwoławczego Skarbu Państwa jako strony w procesie, jeżeli osoba, do której należała jedynie decyzja co do wniesienia środka odwoławczego, uczyniła wszystko, co było niezbędne do dokonania czynności procesowej w terminie.<sup>37</sup>

Odmienne poglądy wyrazili K. Lipiński i T. Rowiński. K. Lipiński<sup>38</sup> uznał, że stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy w prezentowanych orzeczeniach może wywołać w praktyce ujemne konsekwencje, polegające na tym, iż przywrócenie terminu byłoby wówczas zależne od przesłanek nie

<sup>34</sup> „Nowe Prawo” 1961, nr 7—8, s. 1054.

<sup>35</sup> „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1959, nr 4, s. 268.

<sup>36</sup> E. Wengerek: *Przegląd orzecznictwa SN z zakresu postępowania cywilnego, II półrocze 1959 r.*, „Nowe Prawo” 1960, nr 10, s. 1324.

<sup>37</sup> K. Piasecki: *Uchybienie i przywrócenie terminu czynności procesowej strony w sprawach cywilnych*, „Palestra” 1961, nr 5, s. 20. Na potwierdzenie tej tezy K. Piasecki przytoczył inne orzeczenia SN, w myśl którego pełnomocnik procesowy strony nie ponosi winy za spóźnione nadanie na pocztę rewizji, jeżeli opóźnienie spowodował sekretariat instytucji, w której jest on radcą prawnym, a któremu pełnomocnik powierzył wysłanie rewizji.

<sup>38</sup> K. Lipiński: *Kodeks postępowania cywilnego — orzecznictwo z okresu powojennego z komentarzem*, Warszawa 1961, s. 136.

dających się skontrolować, bowiem niemal każde uchybienie terminu musiałoby zostać uznane za niezawinione przez osobę prawną. Krytyczne uwagi K. Lipińskiego szerzej rozwinął T. Rowiński<sup>39</sup>, kwestionując przyjęte przez Sąd Najwyższy podział pracowników osoby prawnej na odpowiedzialnych za sprawy procesowe i „nieodpowiedzialnych”, to jest takich, do których należą tylko sprawy techniczne. Według T. Rowińskiego, ograniczenie się przy rozpatrywaniu restytucji terminu jedynie do pierwszej kategorii pracowników nie jest zasadne. Podkreślił on, że również pracownicy techniczni mogą wykonywać czynności, których nie można traktować jako pozbawionych znaczenia procesowego, np. złożenie pisma w kancelarii sądowej. Powierzenie zaś tego rodzaju czynności pracownikom nieodpowiedzialnym, nienależycie wykonującym swoje obowiązki, nie może nie obciążać pracodawcy. Wykładnia przeciwna prowadziłaby do omijania terminów określonych dla dokonania czynności procesowych, bowiem bardzo łatwo można byłoby wytłumaczyć się tym, że uchybienie terminu nastąpiło z winy na przykład gońca, za którego osoba prawna nie odpowiada. Ponadto, zdaniem T. Rowińskiego, w sytuacji, gdy właściwy pracownik sporządził czynność procesową na czas i gotowe pismo polecił nadać gońcowi w otwartym jeszcze terminie, a tenże nienależycie wykonał polecenie, to wówczas można również mówić o niedbalstwie pracownika odpowiedzialnego za sprawy procesowe, jeżeli nie sprawdził on, jak jego polecenie zostało wykonane. Według T. Rowińskiego, przyjęcie wykładni proponowanej przez Sąd Najwyższy stanowiłoby również pogwałcenie zasady równości stron w procesie. Ograniczenie odpowiedzialności osoby prawnej za przekroczenie terminów byłoby jednoznaczne z jej uprzywilejowaniem w porównaniu ze stroną będącą osobą fizyczną. Jeżeli osoba fizyczna posłuży się gońcem w celu złożenia rewizji w urzędzie pocztowym bądź w biurze podawczym, to zaniechanie tej czynności przez gońca obciąży osobę fizyczną. Do uzasadnienia tego poglądu T. Rowiński powołał się na art. 241 k.z., w myśl którego, jeżeli dłużnik zlecił wykonanie zobowiązania innej osobie, to odpowiadał za działania i zaniechania tej osoby, jak za własne działanie.

Pogląd wyrażony przez T. Rowińskiego, poparł autor podpisujący się inicjałami M.P. Twierdził on, że zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z 4 VII 1960 r. (1 CZ 74/60) przy ocenie zaniedbania w procesie pełnomocnika lub osoby, którą się on posługuje, należy odpowiednio stosować przepisy kodeksu zobowiązań, dotyczące nienależytego wykonania zobowiązania (art. 239 i n. k.z.). Zgodnie z art. 239 k.z. należało przyjąć domniemanie, że strona lub osoba za nią odpowiedzialna ponosi winę spóźnione-

---

<sup>39</sup> T. Rowiński: *Głosa do orzeczenia SN z 22 IX 1958 r.*, 2 CZ 1930/58, „Nowe Prawo” 1961, nr 7—8, ss. 1054—1056.



go złożenia pisma procesowego, chyba że obali to domniemanie.<sup>40</sup> W innych orzeczeniach Sąd Najwyższy reprezentował bardziej rygorystyczny kierunek wykładni.<sup>41</sup>

Trudność w jednoznacznym rozstrzygnięciu omawianej kwestii wynika stąd, że zarówno kodeks postępowania karnego, jak i kodeks postępowania cywilnego, zagadnienia tego nie regulują. Wobec tego wydaje się celowe sięgnięcie do innych działów prawa normujących sytuacje najbardziej zbliżone do analizowanej. Takimi przepisami są art. 430, a zwłaszcza art. 474 k.c. Według art. 474 k.c., dłużnik odpowiedzialny jest jak za własne działanie lub zaniechanie za działania i zaniechania osób, z których pomocą zobowiązanie wykonywa lub którym wykonanie zobowiązania powierza. Zatem w prawie znana jest konstrukcja, która nakłada na osobę, wyręczającą się pomocnikiem przy dokonywaniu czynności prawnych, odpowiedzialność za nienależyte wykonanie polecenia przez pomocnika. Stosując do rozważanej kwestii przez analogię art. 474 k.c., trzeba dojść do wniosku, że pracownika odpowiedzialnego za prowadzenie spraw procesowych osoby prawnej lub innej instytucji państwowej albo społecznej obciąża niewłaściwe wykonanie przez pracownika technicznego tejże instytucji z le c o n e j mu czynności, mającej znaczenie procesowe.

Konstrukcja, która stała się podstawą tej wykładni, nie jest całkowicie obca w postępowaniu cywilnym i karnym. Na gruncie procesu cywilnego i karnego można spotkać pogląd, że skutki zaniedbań sekretarki zespołu adwokackiego obciążają adwokata będącego reprezentantem strony.<sup>42</sup> Je-

<sup>40</sup> „Nowe Prawo” 1961; nr 7—8, s. 1057. Odmienny pogląd wyraził E. W e n g e r e k, twierdząc, że przyjęcie konstrukcji art. 241 k.z. przy ocenie odpowiedzialności osoby prawnej za uchybienie terminu spowodowane przez pracownika technicznego (pomocniczego) tejże instytucji nie jest zasadne (*Przegląd orzecznictwa SN z zakresu postępowania cywilnego*, „Nowe Prawo” 1960, nr 10, s. 1324).

<sup>41</sup> W orzeczeniu z 29 IX 1960 r., 1 C 117/60 — „Nowe Prawo” 1961, nr 1, ss. 130—131 — SN wyraził pogląd, że powierzenie przez stronę przyjmowania pism sądowych osobie, która nie rozumie znaczenia terminów procesowych, nie może być uznane za niezawinione przez stronę. Za niedopuszczalnością powoływania się przez jednostkę organizacyjną na winę swego pracownika, również pracownika pomocniczego, jako podstawę przywrócenia uchybionego terminu, wypowiedział się SN w orzeczeniu z 15 V 1962 r., I CR 993/61, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 1963, nr 5, s. 145; z 24 VII 1962 r., 1 CZ 67/62, *ibid.* 1963, nr 10, s. 287; z 9 VIII 1974 r. II CZ 149/74, OSPiKA 1975, nr 2, poz. 39.

<sup>42</sup> Zob. uchwałę SN z 10 I 1956 r., IV KO 58/55, OSN 1956, z. 5, poz. 106; wyrok SN z 17 IV 1961 r., 3 CR 20/61, OSPiKA 1962, nr 2, poz. 48; wyrok z 17 XI 1960 r., IV K 911/59, OSN GP 1961, nr 5, poz. 77; M. Cieślak, Z. Doda: *Przegląd orzecznictwa SN w zakresie postępowania karnego I półrocze 1974 r.*, „Palestra” 1975, nr 3, s. 62. Odmienny pogląd wyraził SN w orzeczeniach przytoczonych przez A. Ferencę (*Rewizja strony w procesie karnym*, Warszawa 1979, s. 40). W orzeczeniach tych SN przywrócił termin adwokatowi, który nie zachował terminu z powodu winy pracownika zespołu adwokackiego.

żeli więc adwokat wyręcza się inną osobą przy dokonywaniu czynności technicznych, które jednak mają znaczenie procesowe, to odpowiada za działanie tej osoby, jak za własne. To przecież oznacza, że w pełnym zakresie stosuje się w tym wypadku przez analogię art. 474 k.c. Skoro do jednych uczestników procesu ta zasada ma zastosowanie, to brak powodów, aby miałyby ona nie działać w stosunku do innych uczestników, również jednostek gospodarki społecznej, jeżeli nie stoi temu na przeszkodzie wyraźny przepis ustawy. Gdyby ustawodawca chciał ograniczyć działanie tej reguły, to uczyniłby to przez wyraźne zastrzeżenie. Dowodem tego jest art. 77 § 1 k.p.k., według którego obrońca może przedsięwziąć czynności procesowe jedynie na korzyść oskarżonego. Konsekwencją tego zastrzeżenia jest założenie, że zaniedbanie przez obrońcę dokonania zleczonej przez oskarżonego czynności nie może obarczać oskarżonego. Zatem w tym zakresie została wyłączona reguła wyrażona w art. 474 k.c. W stosunku do innych uczestników procesu brak jest takiego zastrzeżenia.

Nie przekonuje pogląd E. Wengerka, że ze względu na zasadę wzmoczonej ochrony mienia społecznego jednostkom gospodarki społecznej należy przywracać termin, mimo iż został on uchybiony z powodu niesumiennego postępowania pracownika technicznego tej jednostki. Artykuł 474 k.c. obejmuje zakresem zarówno osoby fizyczne, jak i prawne, również jednostki gospodarki społecznej. Trudno więc pogodzić się z tym, że ten przepis prawa materialnego zastosowany przez analogię przy rozstrzygnięciu zagadnień procesowych nie miałby dotyczyć jednostek gospodarki społecznej czy innych podmiotów reprezentujących mienie społeczne. Wprawdzie zgodnie z zasadą wzmoczonej ochrony mienia społecznego podmioty reprezentujące to mienie korzystają ze szczególnej ochrony w toku procesu cywilnego i karnego, ale nie można tej reguły fetyszyzować. Nie kwestionując słuszności ogólnej zasady wzmoczonej ochrony mienia społecznego, należy mieć na uwadze, że reguła ta nie powinna premiować opieszałości w działaniu pracowników reprezentujących interesy procesowe osoby prawnej. Niejednokrotnie u podłoża nienależytego wykonania polecenia przez pracownika technicznego (pomocniczego) leży brak odpowiedniej sumienności pracownika odpowiedzialnego za sprawy procesowe. Ponadto zasada wzmoczonej ochrony mienia społecznego może być rozumiana również w ten sposób, że zobowiązuje podmioty władające tym mieniem do szczególnej troski o realizację procesowych uprawnień przysługujących tym uczestnikom procesu.

W konkluzji należy przyjąć, że przywrócenie uchybionego terminu zawitego osobie prawnej lub innej jednostce organizacyjnej będącej stroną w procesie karnym jest niemożliwe, gdy właściwa czynność procesowa nie została dokonana w odpowiednim czasie bądź to z winy pracownika odpowiedzialnego za sprawy procesowe, bądź z winy pracownika technicz-

nego, którym posłużono się przy dokonywaniu czynności procesowej. Analogiczną zasadę trzeba zastosować przy ocenie zasadności wniosku o przywrócenie terminu zawitego pochodzącego od organów, które poza prokuratorem mogą wykonywać funkcję oskarżyciela publicznego w postępowaniu karnym.

#### Р Е З Ю М Е

Статья в основном посвящена вопросам, вытекающим из рассмотрения реституционных заявлений сторон, не являющихся физическими лицами. Кроме того, автор высказывает некоторые общие замечания на тему института восстановления пропущенного пресекательного срока. Исследователь считает, что главное значение для этой проблематики имеет решение следующего вопроса: как следует понимать причину, независимую от стороны, согласно ст. 111 § 1 УПК, если с требованием восстановления пропущенного пресекательного срока выступает субъект, не являющийся физическим лицом. Отсюда вытекают сомнения: следует ли независимую причину, согласно ст. 111 § 1 УПК, относить только к работникам, которые непосредственно ответственны за выполнение процессуальных действий от имени юридического лица: следует ли при рассмотрении ходатайства о восстановлении срока также анализировать поведение технических работников, действия или отказ от действия которых влияют на выполнение действия в срок.

Эти проблемы, за исключением вопросов, связанных с рассмотрением заявлений о восстановлении срока, поступивших от прокуратуры, не были предметом решений Уголовной палаты Верховного суда ПНР и не вызвали интереса и польской доктрины уголовного процесса. Автор поддерживает тезис, согласно которому восстановление срока недопустимо, если несоблюдение пресекательного срока произошло по вине прокурера (т.е. работника, отвечающего за процессуальные дела юридического лица) или же по причине медлительных, заслуживающих порицания действий технического работника, обязанностью которого было совершение действий, ограниченных пресекательным сроком. При этом автор критикует противоположные взгляды. Исследователь считает, что такое же толкование должно обязывать при оценке обоснованности ходатайства о восстановлении пресекательного срока, если с этим требованием выступают другие юридические лица, действующие в процессе в качестве процессуальных сторон.

#### ZUSAMMENFASSUNG

Ausser gewissen allgemeinen Bemerkungen über das Institut der Wiedereinsetzung der Präklusivfrist wurden vor allem die Fragen erörtert, die bei der Untersuchung der Anträge auf Wiedereinsetzung von Parteien, die keine physischen Personen sind, auftauchen. Es wird angenommen, dass für diese Problematik die Grundbedeutung der Entscheidung der Frage zukommt, wie die von der Partei unabhängige (unverschuldete) Ursache im Sinne von Art. 111 § 1 polnische StPO zu verstehen ist, wenn den Antrag auf Wiedereinsetzung der Frist ein Subjekt stellt, das keine physische Person ist. Der dabei auftauchende Zweifel ist auf die Frage

zurückzuführen, ob die unabhängige Ursache im Sinne von Art. 111 § 1 polnische StPO nur auf Mitarbeiter zu beziehen ist, die für die Durchführung der Prozesshandlungen im Namen der Rechtsperson direkt verantwortlich sind oder ob bei der Untersuchung des Antrags auf Wiedereinsetzung der Frist auch das Verhalten des Hilfspersonals (der technischen Mitarbeiter) mitberücksichtigt werden soll, dessen Handlungen oder Unterlassungen auf eine termingemässe Durchführung der Handlungen Einfluss haben.

Diese Frage war, abgesehen von dem Problem, dass mit der Untersuchung der Anträge auf Wiedereinsetzung der Frist der Staatsanwaltschaft zusammenhängt, nicht Gegenstand der Entscheidungen der Strafkammer des Obersten Gerichtshofes und rief nicht das Interesse der polnischen Doktrin des Strafverfahrens hervor. Der Verfasser erklärt sich für die These, nach der die Wiedereinsetzung der Frist nicht zulässig sei, wenn die Nichteinhaltung der Präklusivfrist durch Verschulden des Staatsanwalts zustande gekommen ist (also eines Mitarbeiters, der für die Prozessangelegenheiten einer Rechtsperson verantwortlich ist) oder wegen säumigen, sorgfaltswidrigen Vorgehens eines technischen Mitarbeiters (Hilfspersonal), dessen man sich bei der Durchführung der mit einer Präklusivfrist beschränkten Handlung bedient hat. Zugleich wurde an abweichenden Ansichten Kritik geübt. Der Verfasser meint, dieselbe Auslegung sollte bei der Bewertung der Rechtmässigkeit der Anträge auf Wiedereinsetzung der Präklusivfrist gelten, wenn diese Anträge von anderen, im Prozess als Parteien auftretenden Rechtspersonen gestellt werden.